

Leczenie tkankami było łączone zwykle z terapią typową dla danego schorzenia. Dlatego użyte w tabelach określenie „wpływ dodatni“, należy rozumieć jako zaobserwowane klinicznie wybitnie szybkie i pomyślne zejście schorzenia, nie spostrzegane na ogół przy stosowaniu leczenia typowego. Przerwanie obserwacji następowało wskutek niezgłaszania się pacjentów do kliniki na dalsze leczenie. Najlepsze wyniki osiągnięto przy leczeniu schorzeń rogówki. Na 133 przypadki zapaleń, ran, wrzodów i przebicia rogówki, jedynie w dwóch nie stwierdzono poprawy. Wprawdzie 36 przypadków nie zgłosiło się do kontroli, jednak na podstawie ogólnych wyników leczenia można przypuścić, że znaczna ich część zeszała pomyślnie. Często wystarczało jedno podanie zawiesiny dla osiągnięcia pomyślnego wyniku. Rzadziej były konieczne dwa lub trzy zabiegi. Spostrzeżono, że przy leczeniu tkankami przekraczanie ilości pięciu, sześciu wstrzyknięć jest zwykle bezcelowe. W naszej klinice stosowano nieraz do dwudziestu wstrzyknięć, jednak żadna z tych długotrwałych kuracji nie dała dodatnich rezultatów. Podobnie jak przy leczeniu schorzeń rogówki, osiągnięto bardzo dobre wyniki w przypadkach brodawczaków oraz w dwóch przypadkach grudy brodawczakowatej. Należy zaznaczyć, że brodawczaki leczono wyłącznie terapią tkankową. Stwierdzono wybitnie dodatni wpływ tkankoterapii na szybkość gojenia się ran pooperacyjnych, jak również ropiejących i trudno gojących się ran. Gorsze były wyniki leczenia ropnych zapaleń stawów, ropowicy kłębu, ropnego zapalenia pochewek ścięgowych, jednak i w tych trudnych przypadkach stwierdzono niejednokrotnie dodatni wpływ leczenia tkankowego. Nie spostrzegano żadnej poprawy w przypadkach zaćmy i jaskry u psów.

Wyżej przytoczone dane wskazują, że stosowanie tkankoterapii, może objąć bardzo szeroki wachlarz schorzeń chirurgicznych i wydatnie skrócić okres ich leczenia. Podjęcie przez odpowiednie placówki państwowe produkcji preparatów do leczenia tkankowego przyczyniłoby się niewątpliwie do rozpowszechnienia w terenie tej cennej metody.

Piśmiennictwo

- 1) Badura R., Med. Wet. 1953, Nr 11, str. 395—498.
- 2) Badura R., Med. Wet. 1953, Nr 3, str. 126—12.
- 3) Berdyczewski, Chirurgia 1944, Nr 9, str. 24.
- 4) Błochja W. J., Chirurgia 1945, Nr 6.
- 5) Bober St., P.T.L. Nr 3, 1950, str. 101, Nr 4, 1950, str. 142.
- 6) Czekalski Klaudiusz, Leczenie owodnia przewlekłych owrzodzeń goleni. Nie publikowane.
- 7) Dominik K., P.T.L. 1949, Nr 44, str. 1313.
- 8) Dozorcewa G. L., Mankelejsoń A. N., P.T.L. 1950, Nr 45, str. 1586.
- 9) Dracz E. M., Wiet. VIII, 1952, str. 56—57.
- 10) Dracz E. M., Wiet. VIII, 1952, str. 57.
- 11) Feldman, Wiet. 1952, Nr VIII, str. 56.
- 12) Garin, N. D., P.T.L. 1950, Nr 45, str. 1586.
- 13) Gierman W. A., Kalasznik I. A., Wiet. 1951, Nr 12, str. 41—45.
- 14) Goligorski, Chirurgia, 1946, Nr 2.
- 15) Jakuciewicz, Med. Wet., 1953, Nr 3, str. 124—126.
- 16) Juszkiewicz T., Med. Wet. 1950, Nr 2, str. 90.
- 17) Kałusznik I. A., Wiet. 1954, Nr 5, str. 45—48.
- 18) Kobakowa N. I., Wietierinaria, 1951, Nr 8, str. 57—58.
- 19)

- Krzejmier A., Wiet. 1954, Nr 5, str. 48—49.
- 20) Krotkow B. E., Wiet. 1952, Nr VIII, str. 58.
- 21) Miedwiediew, Chirurgia, 1946, str. 14.
- 22) Nejmanna I. M., Chir. 1945, Nr 11, str. 26.
- 23) Nesterenko, Wietierinaria 1951, Nr 2.
- 24) Ozarin M. E., Wiet. 1952, Nr VIII, str. 55—56.
- 25) Rachmatow B. R., P.T.L., 1950, Nr 8 str. 313.
- 26) Sedal G. I., Seweryn S. S., P.T.L., 1950, Nr 27/28, str. 1075.
- 27) Sierzpowski A., Med. Wet., 1954, Nr 10, str. 650—652.
- 28) Staśkiewicz W., P.T.L., Nr 14, 1950, str. 524.
- 29) Szalnie W. F., Kasiakow W. I., Wiet., 1952, Nr VIII, str. 57—58.
- 30) Tarasenko E. M., P.T.L., Nr 39/40, str. 1406.

JERZY SZAFLARSKI

Stalinogród

ZABURZENIE W UPIERZENIU DROBIU (ALOPECIA)

U drobiu pod nazwą „alopecia“ rozumiemy schorzenia charakteryzujące się brakiem pierza na normalnie upierzonych częściach ciała bez objawów uszkodzenia skóry, nie wywołane przez pasożyty. Brak piór może wystąpić na całym ciele, lub tylko w pewnych częściach. Zaburzenia te mogą być albo wrodzone lub też nabyte. Wrodzone są często wynikiem pewnych zaburzeń w życiu płodowym. Perosino obserwował takie zaburzenia u kur, Heusinger u gołębia, który przenosił tę anomalie na potomstwo. Warren a następnie Mayhew obserwowali i opisali pod nazwą „Flightless Fowls“ w roku 1934 charakterystyczne anomalie u drobiu, cechujące się brakiem względnie bardzo słabym wzrostem piór na skrzydłach. Warren przypuszcza, że te zaburzenia są dziedziczne u ras ciężkich. Analizy chemiczne piór normalnych, wykształconych i piór słabo rozwiniętych wykazały u piór normalnych o 23 proc. większą ilość siarki a 50 proc. mniej fosforu.

Należy nadmienić, że wytwarzanie piór jest uwarunkowane z jednej strony przez działanie gruczołów dokrewnych przede wszystkim tarczycy, z drugiej strony jest zależne od żywienia, higieny itd. Pierzenie nienormalne występuje często u osobników chorych po przebiegu chorób zakaźnych przy błędach żywieniowych (awitaminozy, niedobory) oraz przy chorobach pasożytniczych.

Podczas pierzenia się kura wytwarza około 132 g piór z 14 proc. azotu i braki te musi uzupełnić organizm ptaka. Podczas pierzenia zwiększa się metabolizm wewnętrzny i jeżeli organizm nie znajduje azotu w pokarmie, używa rezerwy w nim znajdujące się. Również do prawidłowego pierzenia potrzebna jest pewna ilość siarki.

Zaburzenia w upierzeniu mogą być również nabyte, wywołane niedostatecznym żywieniem, niewłaściwym doborem pokarmu, brakiem światła (słońca) higieny, po przejściu chorób zakaźnych w okresie zdrowienia itd. Gray opisuje pod nazwą „french noult“ na tym tle schorzenia u drobiu. Ptaki podczas okresu czasu o krótkich dniach, przy braku słońca i niedostatecznym żywieniu wykazywały upośledzony rozwój upierzenia. Lesburyes obserwował często przy braku upierzenia czerwone zabarwienie skóry u ptactwa. U drobiu wypadanie piór mogą wywołać też pasożyty (Dermanyssus, Argas).

Według danych z piśmiennictwa przy zaburzeniach w upierzeniu w celach leczniczych stosuje się wyciągi z tarczycy, względnie świeżą tarczycę, witaminy, owoce i jarminy bogate w siarkę itd. tj. karmienie pełnowartościowym pokarmem, oraz smarowanie skóry 10 proc. siarczanem potasu.

Przypadek własny: W DZO—Sw. w województwie stalinogrodzkim sprowadzono kury jednodniówki w ilości 3.000 sztuk w dwóch partiach (po 1.500 sztuk 23 i 30.IV.1954 r.) Umieszczono je, wobec braku pomieszczeń (likwidacja starego kurnika i kur z powodu wielkiego procentu kur reagujących na białą biegunkę piskląt i znacznej robaczycy) w nieużywanej i zniszczonej cieplarni oraz w sąsiadującym małym pomieszczeniu.

Ponieważ cieplarnia miała wybitych kilkanaście szyb, celem utrzymania ciepła i uchronienia piskląt przed deszczem przykrywano ją matami; wynikiem tego było długotrwałe zaciemnienie, gdyż w okresie maja i czerwca pogoda była dżdżysta. Drugie pomieszczenie było również ciemne i zimne. Całość posiadała za małą kubaturę jak na taką ilość piskląt a wybieg obejmował małe podwórko pokryte żużlem i węglem oraz później dodatkowo małą wydzieloną część ogrodu bez żdźbła trawy. Jedzenie było jednostronne; obejmowało przez pierwsze sześć tygodni tylko kaszę mannę, jaglaną i jęczmienną. W tym okresie padło (zaduszenie, utopienie) około 600 sztuk.

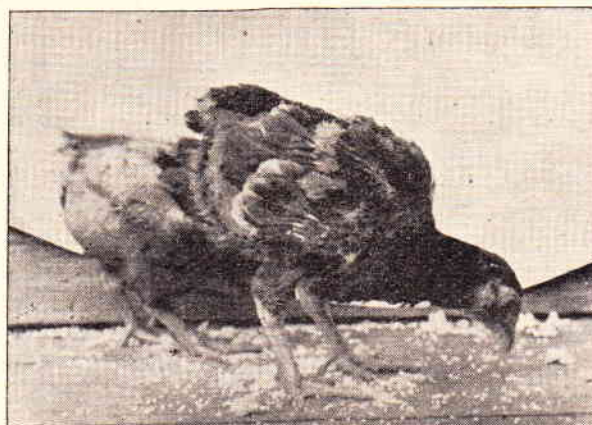
Od dnia 20 maja dodano do paszy otręby a dopiero w czerwcu pasza trochę się poprawiła, bo prócz kaszy i otręb pszennych uzupełniano karmę lucerną i mieszanką DK oraz po 15 czerwca mączką kostną. W okresie drugiej połowy czerwca 1954 roku całość hodowli obejmowała około 2.400 sztuk, z których 600 miało bardzo słabe upierzenie a reszta prawie zupełnie była pokryta delikatnym puchem na poszczególnych częściach ciała, oraz drobną ilością piórek na skrzydłach (patrz zdjęcie Nr 1); nagie części ciała były zabarwione czerwono.



Fot. 1. Kurczę w dniu dostarczenia do WZHW.

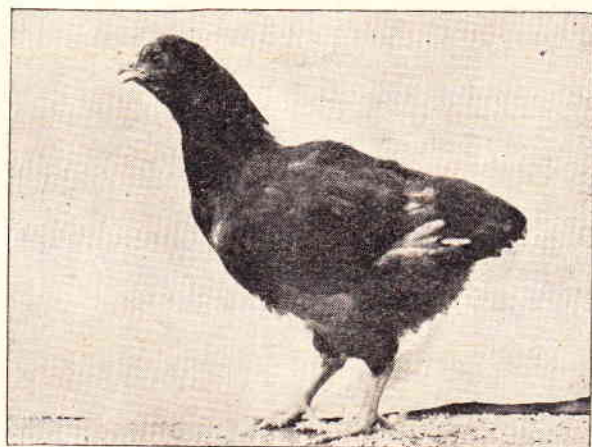
W dniu 6 lipca dostarczono do WZHW w Stalinogrodzie kilkanaście kurcząt, z których część padła a resztę poddano leczeniu. Sekcja oraz badanie bakteriologiczne i parazytologiczne padłych kurcząt dały wynik ujemny. U sztuk chorych zastosowano leczenie, a właściwie podawano tylko normalny pokarm z dodatkiem witaminy H₁ oraz zastosowano całonocne przebywanie na powietrzu i wybiegu pokrytym dobrą trawą. Wynik był

zadowalający, ponieważ już po 24 dniach przebywania w takich warunkach kurczęta zaczęły pokrywać się pierzem a po 44 dniach upierzenie było już normalne (patrz zdjęcie Nr 2 i 3). Zalecone podobne leczenie oraz przeniesienie kurcząt w tym gospodarstwie do nowowubudowanego kurnika dało identyczny wynik.



Fot. 2. Kurczę po 24 dniach leczenia.

Z powyższego wynika, że w danych przypadkach chodziło o zaburzenia w upierzeniu na tle złych warunków pomieszczeniowych, wskutek niewłaściwego doboru oraz braku pokarmu.



Fot. 3. Kurczę po 44 dniach leczenia.

Z PRAKTYKI LABORATORYJNEJ

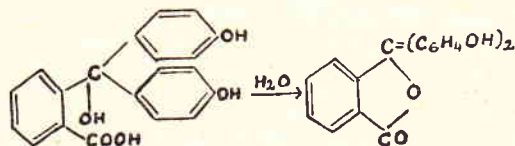
TADEUSZ GARBULIŃSKI

O ZMIANIE BARWY FENOLFTALEINY W KWASACH I SOLACH

Z Zakładu Chemii Fizjolog. Wydz. Wet. we Wrocławiu
Kierownik: Prof. dr FRANCISZEK WANDOKANTY

Fenolftaleina jest pospolitym, znanym indykato-rem używanym w acydymetrii ponieważ w zasadach w pH = 8—10 daje czerwone zabarwienie. Jest ona pochodną trójfenylometanową i wyprowadza się w prosty sposób z substancji macierzystej tego szeregu barwników tj. fuksonu. W warunkach reakcji Friedel-Craftsa, gdy oddziaływują dwie drobin fenolu na jedną dro-

binę kwasu ftalowego (Baeyer 1871), produkt przejściowy a mianowicie kwas p-dwuoksytrój-fenilo-karbinolo-karbonowy odszczepia w sprzyjających warunkach od grup COOH i OH wodę i przechodzi w lakton, fenolftaleinę (C₂₀H₁₄O₄):



Związek ten jest białym, łatwo w alkoholu rozpuszczalnym proszkiem. Występowanie czerwo-